NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, czwartek 26 maja 1921. Nr. 134.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 210·— . „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·— . „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 275·— , „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk. wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Wrażenie zajść górnośląskich w Paryżu.

Paryż. PAT. (Havas). Ataki niemieckie na Górny Śląsk zajmują żywo koła polityczne i dyplomatyczne w Paryżu, a zwłaszcza Izbę. Wielu deputowanych jest zdania, że nadeszła chwila dla rządu do podjęcia energicznych kroków. Briand, który przebywa od soboty poza Paryżem przybył wczoraj na Quay d'Orsay. O godzinie 17 odbył dwugodzinną naradę z Berthelotem i zapoznał się z depeszą generała Leronda, donoszącą, iż ataki niemieckie ustały od niedzieli na skutek zbiorowego demarche przedstawicieli trzech mocarstw komisyi międzysojuszniczej u komisarza niemieckiego w Opolu. Briand uważa, iż mimo tych pierwszych korzystnych wypadków konieczną jest bezpośrednia interwencya mocarstw sprzymierzonych u rządu niemieckiego. Po przyjęciu Louchera, który powrócił z Brukseli, gdzie niezawodnie porozumiewał się z rządem belgijskim w sprawie sytuacyi, Briand zaprosił na Quay d'Orsey ambasadora niemieckiego. Po 20 minutowej rozmowie ambasador niemiecki Mayer opuścił ministeryum trzymając w ręku notę, która z pewnością wręczył mu Briand. Zachowują bezwzględną dyskrecyę w sprawie tej narady. Bezwątpienia jednakże Briand skłonił Meyera, aby zwrócił się do rządu niemieckiego o definitywne położenie kresu wszelkim próbom ataku na Górny Śląsk, jeżeli Niemcy nie chcą narazić się na represye ze strony państw sprzymierzonych. Panuje przekonanie że celem poparcia demarche uczynionego w Paryżu wobec ambasadora niemieckiego, analogiczne demarche zostało poczynione w Londynie. O godzinie 20 Briand konferował z Millerandem. Na jutrzejszej radzie ministrów, która odbędzie się rano, będzie bezsprzecznie omawianą sprawa Górnego Śląska. Będzie ona stanowić główny przedmiot obrad na popołudniowem posiedzeniu Izby. Briand złoży oświadczenie, w którem prawdopodobnie scharakteryzuje znaczenie demarche uczynione dzisiaj wobec ambasadora niemieckiego.

Paryż. PAT. (Havas). „Petit Journal“ dowiaduje się, że nota wręczona przez Brianda ambasadorowi niemieckiemu Meierowi, w swojej głównej osnowie opiewa jak następuje: Wojska niemieckie na Górnym Śląsku powstrzymają ofenzywę. Liczymy na to, że jej nie podejmą na nowo. W przeciwnym razie rząd niemiecki będzie uważany za odpowiedzialny i rządy sprzymierzone przedsięwezmą wspólną sankcyę, jaką uznają za niezbędną.

Przed wysłaniem ultimatum do Niemiec w sprawie G. Śląska.

Paryż. PAT. (Havas). Dzienniki donoszą o konferencyi między Briandem a niemieckim ambasadorem Meierem w sprawie górnośląskiej. „Journal“ dowiaduje się, że Briand wręczył niemieckiemu ambasadorowi notę, w której powiedziane jest, że jeżeli Niemcy nie przerwą ataków na Górnym Śląsku, wówczas rządy koalicyjne powezmą wspólne zarządzenia przymusowe. Ten sam dziennik donosi, że idzie tu o nacisk nietylko ze strony Francyi, lecz także ze strony rządów koalicyjnych według poprzedniego ustalonego porozumienia. Rząd niemiecki stanie zatem wobec ultimatum Rady najwyższej, które w swojej formie odpowiada ultimatum wystosowanemu po układzie w Londynie pod adresem Niemiec. Według „Gaulois“ wyraził Briand na konferencyi zdziwienie co do milczenia rządu niemieckiego w kwestyi zamknięcia granicy, wymienionej przez rząd francuski. Briand oświadczył, że jeżeli rząd niemiecki w przeciągu 24 godzin nie potępi po wszelkiej formie postępowania ochotników na Górnym Śląsku i nie poweźmie zarządzeń przeciwko transportowi amunicyi z Niemiec na Górny Śląsk, wówczas rząd francuski będzie się widział zmuszonym zapewnić sobie odpowiednie gwarancye.

Anglia przyłącza się do stanowiska francuskiego.

Paryż. PAT. Radio. „Journal“ podaje, że rząd angielski zdaje się zrozumiał, że obecnie piekącą sprawą dla koalicyi jest przywrócenie porządku na Górnym Śląsku. „Petit Journal“ potwierdza wiadomość o decyzyi rządu angielskiego wysłania na Górny Śląsk szeregu batalionów pieszych angielskich.

Londyn. PAT. Biuro Reutera dowiaduje się, że uchwalono wysyłkę 4 angielskich batalionów piechoty z Nadrenii na Górny Śląsk. Wojska te jednak jeszcze nie wymaszerowały. Zarządzenie w tej sprawie będzie podjęte dopiero po konferencyi z francuskiemi władzami.

Londyn. PAT. (Havas). Zwrot w angielskiej opinii publicznej w sprawie złagodzenia naprężenia wynika ze zmiany stanowiska pewnej części prasy angielskiej, która zwalczała stanowisko Francyi, a dzisiaj zrozumiała, że jedność aliantów na Górnym Śląsku, gdzie wojskowe współdziałanie Anglii jest niezbędne, faktycznie musi znaleźć wyraz w wysłaniu 4 angielskich batalionów na Górny Śląsk, pochodzących z korpusu nadreńskiego. Wiadomość ta potwierdza się. Oczekiwać należy jeszcze zarządzeń co do odmarszu. Współdziałanie aliantów nastąpiło faktycznie w Opolu przez interwencyę delegatów angielskich ze swoimi kolegami francuskimi i włoskimi. Z drugiej strony usprawiedliwia atak angielski inicyatywę rządu francuskiego u rządu angielskiego co do kroków w Berlinie. Spodziewają się, iż rząd angielski zrozumie, że musi działać w Berlinie tak samo jak się zdecydował wystąpić wojskowo na Górnym Śląsku i że udzieli swojemu ambasadorowi w Berlinie wskazówek, by postępował wspólnie z ambasadorem francuskim, aby skłonić rząd niemiecki do zastanowienia ataków niemieckich na Górnym Śląsku.

Gdańsk. PAT. „Danziger Zeitung“ donosi z Londynu: Organ Lloyda Georga „Daily Chroncle“ upatruje w postanowieniu wysyłki wojsk angielskich na Górny Śląsk dowód przywrócenia porozumienia między Anglią a Francyą. Sprzymierzeni muszą się starać o to, aby nie przyszło do wybuchu wojny między Polską a Niemcami i dlatego też sprzymierzeni niemogą dopuścić aby ruch na Górnym Śląsku przybrał zbyt wielkie rozmiary. Nie należy też wątpić pisze dziennik, że oba rządy to znaczy polski i niemiecki pod względem przyrzeczeń co do zamknięcia granicy od strony Śląska działają w dobrej wierze, ale podwładne im organa nie stosują się co do ich zarządzeń. Jedyną drogą możliwą wobec tego jest stała kontrola ze strony sprzymierzonych.

Odpowiedź rządu niemieckiego.

Paryż. PAT. (Havas). Ambasador niemiecki Meier doręczył odpowiedź rządu niemieckiego na demarche skierowaną do niego w dniu wczorajszym na życzenie Brianda. Rząd niemiecki — mówi odpowiedź — wyda jak najsurowsze zarządzenia co do granicy niemiecko-śląskiej.

Dalsze zbrojenia Niemiec.

Gdańsk. PAT. „Danziger Arbeiter Ztg.“ przynosi następujące nowe szczegóły o zbrojeniach niemieckich na Górnym Śląsku: W Brzegu na Śląsku nagromadzono zapasy broni wystarczające do wyekwipowania całego korpusu na stopie wojennej, to jest 35 do 45 tysięcy ludzi. Obecnie na placu lotniczym w Brzegu umieszczono 3 tysiące ludzi. Oficerowie w liczbie 400 rozmieszczeni są po miejscowych hotelach. Codziennie odbywają się ćwiczenia z napływowym rekrutem. Transporty rekrutów napływają ciągle i nieustannie też odchodzą na Górny Śląsk, wyekwipowane i wyćwiczone oddziały. Transporty te odbywają się tylko nocą. Na całym obszarze Górnego Śląska niezajętym przez powstańców, widać wszędzie ten sam obraz. Korespondent pisma stwierdza, że we wszystkich większych miejscowościach oddziały Orgeschu umieszczane są w ratuszach i gmachach publicznych. Wszystkie pociągi, idące w stronę Górnego Śląska, przepełnione są ochotnikami.

Niesprawiedliwa polityka.

Kraków, 25 maja.

(n) Z Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Na jednem z ostatnich posiedzeń fachowych Główny Urząd Przywozu i Wywozu postanowił na zasadzie opinii przedstawicieli poważnych firm krajowych w dziedzinie garbarskiej, zabronić przywozu skór twardych, oraz czarnych chromowych.

Jak się dowiadujemy obecnie, niektórzy składnicy warszawscy, korzystając z tego chwilowego zakazu, podnieśli natychmiast ceny sprzedażne na wyżej podane gatunki. Zwyżka cen doszła podobno do 50%.

Składnicy, którzy w ten sposób chcieliby wyzyskać sytuacyę, stworzoną w celu ochrony interesów przemysłu garbarskiego, nie uświadamiają sobie dostatecznie roli, jaką Gł. Urz. P. i W. odgrywa w sprawie regulacyi cen. Jeżeli wzmiankowani składnicy chcieliby w ten sposób wykorzystać sytuacyę, to Gł. Urz. P. i W., który trzyma stale rękę na pulsie życia gospodarczego, wpuści niezwłocznie odpowiednią ilość towaru zagranicznego.

Środek ten, jakkolwiek skuteczny w walce z paskarstwem, przyczyni straty przemysłowcom garbarskim, posiadającym duże zapasy skór, a nie solidaryzującym się ze spekulantami.

Mamy nadzieję, iż ogłoszenie tego faktu wstrzyma spekulacyę".

My tej nadziei nie mamy; przypuszczamy — podobnie jak sądzi Główny Urząd Przywozu i Wywozu — że import skór rzeczywiście wywoła zniżkę cen, gdyż przywieziony towar będzie tańszy od wytwarzanego w kraju, a więc wobec zwiększonej podaży, ceny zbliżyć się będą musiały do cen towaru zagranicznego. Nie sądzimy natomiast, wbrew Głównemu Urzędowi, że podanie powyższego faktu do publicznej wiadomości, wstrzyma spekulacyę, gdyż zachowanie się spekulantów — chociaż przeciwne obowiązującej ustawie o zwalczaniu lichwy wojennej — jest jednak mimo wszystko najzupełniej zrozumiałe i — naturalne. Ani postępowaniem kupca, ani też postępowaniem konsumenta w stosunku do kupca nie kierują prawa moralne, lecz tylko prawa gospodarcze, to do siebie mające, że naogół dążą do niwelacyi różnic, a więc zbliżają się do ideału moralnego.

Wyjaśnimy sprawę na przykładzie. Wskutek danego zjawiska towar drożeje. Zjawisko to może być różne: Jak w naszym wypadku zakaz importu towaru tańszego z zagranicy, lub też zdrożenie kosztów produkcyi krajowej, wyczerpanie zapasów, zwiększenie popytu itd. Wszystkie te przyczyny dotykają tylko te masy towaru, które po danym wypadku ekonomicznym zostały wyprodukowane lub też w kraju się znalazły. A jednak dotąd bez wyjątku tak się działo, że równocześnie drożały także dawne zapasy, a ich właściciel bogacił się bez żadnego wysiłku, jedynie wskutek zmiany konjunktury. I chociaż tak się dzieje od odwiecznych czasów, nie przyszło nikomu na myśl z tej racyi się oburzać, wręcz przeciwnie, uważano, że wszystko się znajduje w najlepszym porządku. Tak było do nastania stosunków wojennych.

Nastąpiła zmiana poglądów, opinii i uczuć. Kupca, który bez powodu brał ceny wyższe, niżby otrzymał za towar, gdyby nie nastąpił chaos gospodarczy, nazwano wyzyskiwaczem. Miano to przypadało mu także wtedy w udziale, jeśli w jednostkach pieniężnych otrzymywał tylko nominalnie kwotę wyższą, a w rzeczywistości zapłata za towar przedstawiała wskutek spadku wartości pieniądza siłę kupna mniejszą, niż ilość pieniędzy, którą swego czasu sam kupiec za towar zapłacił. Przyczyna tej rewolucyi pojęć jest prosta. Podczas gdy przed wojną konjunkturę zwyżkową często przeplatała tendencya zniżkowa, tak, że oba czynniki się w efekcie wzajemnie równoważyły, zapanowała po wybuchu wojny omal że niepodzielnie tendencya zwyżkowa. Dla kupca ustało niebezpieczeństwo straty, poza ryzykiem walutowem, nawiasem mówiąc największem.

Broniąc się przed atakami, schronili się pro ducenci i kupcy poza to ryzyko. Argumentowali w sposób następujący: Majątek kupca stanowi wyłącznie towar. Celem kupca jest powiększenie zapasów towaru; gdyby producent czy kupiec miał sprzedawać w razie zwyżki cen wyłącznie opierając się na kosztach zakupu, doszłoby wreszcie do tego wobec ciągle w czasie wojny wzrastających cen, że kupcy za sprzedany towar nabywaliby coraz mniej nowego tego samego gatunku, aż wreszcie ich kapitał towarowy zeszczuplałby do minimum. Że argumentacya ta nie była bezzasadną, świadczy okoliczność, iż ukrywanie towarów rzeczywiście lepiej się opłacało niż obracanie nimi.

Zaznaczyć jednak należy, że rozumowanie to tylko czasowo było zupełnem i wystarczającem. Także w Polsce, która — poza Rosyą — ostatnia w Europie zbliża się do torów normalnego życia gospodarczego, stosunki uległy zmianie o tyle, że ceny wyrażone nawet w chwiejnej walucie markowej nie cechuje już więcej absolutny pęd w górę. Przez ostatnie trzy miesiące panowała silna tendencya zniżkowa, a jeśli nie przybrała jeszcze szerszych rozmiarów, jak tego oczekiwano, przyczyny szukać należy przedewszystkiem po stronie naszego pieniądza. Wynika z tego, że niedaleką jest chwila, w której kupcy i przemysłowcy (którzy dotąd tylko sporadycznie tracili), będą zarówno tracili, jak zarabiali.

Gdy nastąpi zniżka cen, domaga się od kupca słusznie, aby sprzedał taniej, także ze stratą; gdy natomiast ceny wzrastają, odmawia mu się prawa podwyższenia ich za dawne zapasy. Wolno to czynić przemysłowcom, nie wolno kupcom. A więc w danym wypadku domaga się od kupca, aby sprzedał skóry dajmy na to za 100, a potem kupił te same skóry wyrobu krajowego za 150. Jeśli jednak po pewnym czasie czy to wskutek zmiany polityki przywozowej, czy też bez przyczyny (tak wiele się u nas rzeczy dzieje bez przyczyny) Główny Urząd Przywozu i Wywozu ponownie zwolni skóry, wówczas będzie musiał kupiec skóry krajowe, zakupione za 150, sprzedać ze stratą za 100, gdyż w ten sposób kalkulować się będą skóry importowane, a wówczas znowu one będą dyktowały ceny sprzedaży.

Nie kwestyonuje nikt potrzeby ochrony naszego przemysłu, słabego i nierozwiniętego, a w dodatku zniszczonego przez wypadki wojenne. Wiele już natomiast spierać się można o metody tej ochrony (wykluczanie przywozu uważamy w każdym razie za nieodpowiedniej) i o jej rozmiary. Że ta ochrona była dotychczas wysoce nieodpowiednią, świadczy choćby drożyzna w kraju, brak postępu w przemyśle, a przedewszystkiem niemożność eksportu mimo niskiego stanu waluty. Ale sprawa polityki przywozowej i wywozowej to rzecz inna i w danej chwili nas nie interesująca. Natomiast trudno mimo wszystko wymagać, aby ciężar ochrony przemysłu — bez względu jak się na ten problem zapatrujemy — spadał wyłącznie na kupców. Jest to nieracyonalne i niesłuszne. A także niemożliwe do przeprowadzenia. Życie tworzy przepisy prawne i rozporządzenia władz, nie zaś te ostatnie kształtują życie. Jeśli zaś pragnie się czynić przeciwnie, nie wiele się uzyska. Uczciwi, którzy nie chcą przekraczać przepisów, ustępują z pobojowiska, nie chwyciwszy się broni zakazanej prawem, a dla bezwzględnych i nieuczciwych pozostaje tem szersze pole do działania.

Sytuacya na Górnym Śląsku.

Paryż. PAT. Radio. „Petit Parisien" donosi, że niemieckie ataki przeprowadzane są dwiema kolumnami, z których jedna idzie w kierunku nad Odrą, a druga w kierunku Łowieckim. Wojska niemieckie odrzuciły powstańców w kierunku Wielkich Strzelec. Niektórzy niemieccy właściciele ziemscy tworzą samodzielne bataliony i walczą na własną rękę. Wogóle ruch niemiecki stwarza sytuacyę bardzo poważną. Jest to coś więcej, aniżeli zwykła reakcya przeciwko polskim powstańcom.

Paryż. PAT. Radio. Sytuacya na Górnym Śląsku staje się coraz poważniejszą. W niedzielę otrzymano w Paryżu wiadomość, że wolne korpusy niemieckie, doskonale uzbrojone, posiadające wiele armat i prowadzone przez oficerów Reichswehry, rozpoczęły dawno już przygotowaną ofenzywę przeciwko powstańcom polskim. Demobilizacya polska rozpoczęła się, jednakże bandy niemieckie nie stosują się do rozkazów wydanych przez rząd Rzeszy.

Poldhu. PAT. Radio. Z Opola nadeszła do Anglii wiadomość, że w ostatnich dniach przybyło na obszar górnośląski przeszło 30 tysięcy ludzi ze wszystkich okolic Niemiec, głównie z Bawaryi.

-o-o-

Z obrad Sejmu.

Przyjęcie rezolucyi w sprawie zajść w Pińsku. — Amnestya. — Zniesienie rozporządzenia o ograniczeniu spożycia.

Warszawa. PAT. Posiedzenie sejmu dnia 24 bm. Przystąpiono do dalszych obrad nad

amnestyą.

Po dyskusyi, w której zabrał głos m. i. pos. Hartglas, przyjęto w głosowaniu tylko następujące poprawki: do artykułu 5 poprawkę posła Cwikowskiego, która usuwa niekonsekwencyę, że wra zie kary dożywotniej ogranicza się ją do lat 10, wrazie jednak kary lat 16 do 20 wypadałoby z amnestyi kary więcej niż lat 10. Do tego artykułu przyjęto poprawkę, proponowaną przez wiceministra Morawskiego, aby wyłączyć z pod amnestyi nmieszczanie w zakładach wychowawczo-poprawczych ze względu na to, że nie jest to kara, lecz wychowanie. Inne poprawki odrzucono. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Ustawę dodatkową mniejszości komisyi w sprawie przestępstw dyscyplinarnych odrzucono. Tak samo odrzucono rezolucyę w jak najszerszym zakresie.

Pos. Majewski referował sprawę

odszkodowania za straty wyrządzone wskutek inwazyi bolszewickiej.

Na wniosek Komisyi przyjęto do wiadomości zarządzenie rządu względem urzędu likwidacyjnego, wydane w celu rejestracyi szkód i strat i na wniosek sprawozdawcy rezolucyę wzywającą rząd do rejestracyi strat, dokonanych zarówno przez wojnę jak i przez najazd ukraiński, oraz przez inwazyę bolszewicką, dokonaną na całym obszarze ziem, przyłączonych przez traktat ryski do Polski a także dotkniętych najazdem bolszewickim miejscowości województwa pomorskiego.

Poseł Wróblewski odczytał

sprawozdanie specyalnej komisyi sejmowej, wysłanej do zbadania zajść w Pińsku w kwietniu 1919 roku,

poczem bez dyskusyi przyjęto następujące rezolucye tejże komisyi:

1) Wzywa się rząd, aby sprawę rozstrzelania 34 Żydów w Pińsku jakoteż nadużyć z tem połączonych przekazał wojskowym władzom sądowym.

2) Kontrybucyę nałożoną przez generała Listowskiego w kwocie 100.000 rubli zwrócił poszkodowanym.

3) Aby wypłacił odszkodowanie rodzinom poszkodowanych.

Następnie pos. Szymczak złożył sprawozdane **o znanem rozporządzeniu ministra aprowizacyi** z dnia 22 kwietnia br. w sprawie oszczędności spożycia stwierdzając, że nie przyniosło ono żadnego pożytku. Komisya uchwaliła jednogłośnie rozporządzenie to znieść a przepisy dotyczące porządku w jadłodajniach mają być ogłoszone przez władze policyjne i samorządowe. Izba przyjęła wnioski komisyi.

-o-o-

Dzielna postawa chaluców palestyńskich.

„Najer Hajnt“ ogłasza we wyjątkach następujący list, wysłany z Tel Awiw dnia 6. maja:

„Przez kilka dni nie pisałem, bo też pisać nie można było. Jesteśmy wzburzeni do głębi zdradą policyi arabskiej, która strzelała do nas, zamiast bronić, a myśmy byli niedostatecznie przygotowani, bo nikt się tego nie spodziewał. Przynajmniej pocieszamy się nieco tem, że w Petach-Tikwie zginęło naszych 3 bohaterów, którzy jednak wśród nieprzyjaciół uczynili spustoszenia, rozgromiwszy hordę dzikich zwierząt. Żydowscy jeźdzcy w liczbie 60 sprawili straszną rzeź wśród przeciwników, których kilka tysięcy napadło na kolonię. Nie stwierdzono jeszcze dotąd liczby, lecz idą wieści, że poległo przeszło 100 Arabów. Jest to dla nas największym zaszczytem, jakoteż jedynym środkiem do uzyskania szacunku dla siebie ze strony przeciwników. Wymaga to jeszcze dalszej pracy. Święte ofiary czynią nam kraj jeszcze droższym. Nikt tu nie wątpi o pozostaniu na miejscu. Powinny tylko przybyć wielkie masy żydowskie.

Obecnie panuje już spokój, jest dosyć wojska żydowskiego, a rząd zapewnia, że przedsięweźmie wszelkie jak najsurowsze środki. My ze swej strony musimy zdać sobie sprawę, żeśmy źle uczynili, opuszczając się za dużo na obcych, zobaczymy jednak, co też rząd w dalszym ciągu uczyni. Obecnie moi drodzy, nie martwcie się wszystko będzie dobrze. Jesteśmy przecież w naszym kraju. Ofiary nie padły tutaj bez oporu, wielu stanęło do walki z chuliganami bez broni. Nie właziliśmy też pod łóżka, ani nie szliśmy jak owce na rzeź. Każdy stał na swem miejscu, nie opuszczając stanowiska. Powtarzam, że spodziewamy się nadejścia wielu Żydów. Bądźcie spokojni, myślę, że wkrótce nadejdzie czas, w którym razem przebywać będziemy w kraju. W zupełności w to nie wątpię“.

Wolf Reichert.

Lista rannych w Jaffie.

Komisya syońska ogłosiła następującą listę rannych w Jaffie:

Jakób Hukin, Chedera, Dawid Górski, Warszawa, Arie Hirik, Kiszyniew, Szalom Ławoński, Kijów, Jecheskiel Vaktel, Jaffa, Aszer Gronert. Polska, Szalom Konczyński, Kiriat-Anawim, Samuel Kurstein, Warszawa, Szalom Lewi, Jaffa, Jakób Freimann, Londyn, Nissim Kohen, Safed, Dawid Doar, Damaszek, Józef Fijanti, Markus Abramowicz, Rumunia, Noach All-Sakl. Łódź, Zalman Konun, Jerozolima, Jakób Goldblum, Piotrków, Israel Nowobolski, Jaffa, Szlomo Keischmann, Besarabia, Dawid Gomel, Jaffa, Abraham Baron, Polska, Jehuda Sakowsky, Ameryka, Schmuel Garziwerzl, Polska, Izak Perlmann, Jaffa, Aron Polani, Jakób Bornstein, Jaffa, Anszel Jamolowski, Piotrków, Sara Goldmann, Jisza Dawid Cohen, Safed, Zwi Homski, Saloniki, Szlomo Dawid Massed, Jaffa, Meir Godrold, Jaffa, Emanuel Karzamiński, Rosya, Izrael Winograd, Jaffa, H. Limberger, Polska, Mojżesz Alter. Ukraina, M. Teitelbaum, Nowy Jork. Kachel Goldenberg, Rosya, Mojżesz Millmann. Jaffa, Zipora Dochovania, Rosya, Elijahu Szenkin, Ryga, Szoszana Jindak, Rosya, Mindel Kunicer, Besarabia, Abr-el-Latiff, Jaffa, Szlomo Gales. Galicya, Nachman Schwarzeit, Ukraina, Baruch Meszaret, Frankfurt, Rachel Kaufmann, Rosya, Zacharia b. Mosze, Chedera, Zwi Goldberg, Galatz, Izak Szapira, Galicya, Arjeh Grosleiner, Besarabia, Meier Silbernest. Warszawa, Elijahu Grohr, Zichron Jakób, Chaim Josef, Jaffa, Zwi Szapira, Ryga. Natan Rosenblum. Polska. Abraham Grober, Galicya, Lew Feller, Szymon Bernstein, Sebastopol, Dawid Feldmann, Abram Zorfin, Ukraina, Józef Bromsky, Pinchas Peglmann, Ukraina, Feiga Meirsohn, Rosya, Jakób Feingold, Ameryka, Izrael Fiszmann, Warszawa, Samuel Karsonsky, Rosya, Fanni Lebel, Wiedeń, Mordechaj Liebermann, Polska, Nahun Kompenz. Jekaterynosław, Mordechaj Ulszyński, Kijów, Abraham Dorfmann, Ukraina, Dow Zimmermann, Odessa, Abraham Kifkowitz, Rosya, Meier Kiwkowitz, Rosya, Sara Goldschmidt, Jerozolima, Izrael Porier, Besarabia, Menachem Schenkin, Jaffa, Borys Goldberg, Hajfa, Józef Baraz, Degania.

Odezwa do robotników żydowskich.

Jaffa. Żydowskie zjednoczenie robotnicze w Palestynie wysłało odezwę do robotników całego świata. W odezwie powiedzianem jest m. in. „Nie bacząc na to, że w Palestynie faktycznie niema teraz ożywionej czynności kolonizacyjnej, oraz że organizacya syońska nie czyni (?) koniecznych starań o uzyskanie sił robotniczych dla kraju, to jednak żydowscy robotnicy palestyńscy widzą się zmuszeni domagać się coraz to większej i szerszej imigracyi.

Byłoby wielkiem nieszczęściem narodowem, gdyby w chwili obecnej nie było wielkiej imigracyi do Palestyny. Nieszczęście to unicestwiłoby wszystkie deklaracye i udzielone przyrzeczenia. Jest więc obowiązkiem naszym wspólnie z wami, towarzysze, utorować drogę dla tejże imigracyi.

Na zjeździe w Hajfie polecono Komitetowi Centralnemu skupić w swem ręku wszystkie sprawy imigracyjne, oraz wejść w kontakt z temi wszystkiemi organizacyami robotniczemi zagranicą, które dążą do stworzenia pracującej Palestyny żydowskiej, celem rozpoczęcia zorganizowanej imigracyi na wielką skalę.

Prosimy was wobec tego, towarzysze o natychmiastowe zawiadomienie nas po otrzymaniu odezwy, ilu towarzyszów jest wśród was gotowych do wyjazdu do Palestyny, ilu już się znajduje w drodze, jakie każdy z nich otrzymał przygotowanie przed wyjazdem, jakie środki przedsięweźmiecie dla wzmocnienia imigracyi, w czem możemy wam, waszem zdaniem pomódz, jak sobie wyobrażacie wasz kontakt z nami itd.

Położenie finansowe Palestyny.

Trzeci list „Timesa“.

Trzeci list „Times“ o Palestynie napisany zdaje się jeszcze przed wybuchem rozruchów, zajmuje się finansowem położeniem kraju, oraz stanowiskiem Arabów w Zajordanii.

Korespondent przedstawia politykę angielskiej administracyi, będącej pośrednikiem pomiędzy Żydami a Arabami. Jakkolwiek odnosiliby się urzędnicy angielscy z sympatyą dla energii syonistów, jakoteż dla poświęcenia idealizmu chaluców, to jednak muszą oni przyznać, że pewna ilość młodych zelotów (?), działa podniecająco na Arabów. W następstwie czyni się zarzut urzędnikom, że stają oni po stronie Arabów. Z drugiej strony, jakąby była sympatya dla efendiego arabskiego. traci się ją, gdy bez wytchnienia prosi o zezwolenie sprzedawania gruntu Żydom, powiadając przytem, równocześnie, że gdyby Anglicy stali na uboczu, zamieniliby Palestynę w żydowski cmentarz narodowy.

Angielscy urzędnicy znaleźli środki dla przeprowadzenia sanacyi finansowego położenia kraju. Uskarżano się, że liczba urzędników jest za wielka, to też na przyszłość ulegnie ona redukcyi. Koszta administracyi są większe niż w wielu innych krajach, a to z powodu jej trójjęzykowości. Oficyalnymi językami są: język angielski, arabski i hebrajski.

Angielski Wysoki Komisarz bierze pod uwagę niemożność pokrywania kosztów administracyi krajów mandatowych przez podatników angielskich i stara się o zmniejszenie wydatków.

W ciągu roku budżetowego, który zakończył się z dniem 31 marca 1921 r., dochodził deficyt do 75 tys. funtów. Budżet na rok 1921 i 22, przewiduje 2,214,047 funt. dochodu, zaś 2,286.133 funt. rozchodu. Angielski urząd skarbowy zgodził się na to, by Palestyna tymczasowo nie pokrywała kapitału, włożonego wczasie wojny w budowę linii kolejowej Kantara—Hajfas i jej odgałęzień. Jeżeli rząd egipski obejmie odcinek Kantara—Rafa i jego linie boczne, biegnące po pustynnych piaskach, a politycznie należące do Egiptu, wówczas będzie można poprawić finansowy stan tego przedsiębiorstwa kolejowego.

Można wprawdzie czynić zarzuty budżetowi z tego powodu, że nie zawiera on wydatków na prace publiczne jak np. budowa portów i naprawa linii kolejowych. Wydatki te jednak zostaną pokryte przez planowaną pożyczkę 3 milionową, którą rząd spodziewa się w ciągu roku otrzymać.

Co się tyczy kosztów utrzymania garnizonu: liczbę angielskich i żydowskich żołnierzy zredukowano obecnie do 5 tys. Dalsze redukcye połączone byłyby z niebezpieczeństwem. Istnieje plan utworzenia lokalnej władzy wojskowej, którąby ewentualnie zluzowała część garnizonu angielskiego. Palestyna oświadczyła gotowość płacenia angielskiemu ministerstwu kolonii roczną sumę 100 tys. f. dla pokrycia części kosztów utrzymania 2 batalionów ochotników żydowskich i arabskich, które utworzone zostaną w ciągu najbliższych lat.

Sprawa obrony kraju połączona jest z kwestyą granicy wschodniej Palestyny. W Transjordanii powstały po upadku rządu Szerifa (lipiec 1920) rozmaite małe rządy.

Emir Abdulla po porozumieniu się z Herbertem Samuelem i min. Churchillem w czasie jego wizyty w Jerozolimie w miesiącu kwietniu, wszedł w kontakt z politycznym doradcą gubernatora francuskiego w Syryi, którego zapewnił, że nie użyje Zajordanii jako gruntu działania przeciwko Damaszkowi. Tymczasem przebywa Abdulla jako sprzymierzeniec w swym emiracie w Kerak. a jeśli Francuzi nie zmienią swej polityki, to czeka go nawet i wyższy urząd.

Niema wobec tego powodów, dla których rząd angielski lub palestyńska administracya miałyby łożyć wydatki na Zajordanię. Położenie jednak może się zmienić na gorsze. Mianowicie Beduini mogą przeszkodzić przeprowadzaniu nawodnienia oraz pracy zmierzającej do wyzyskania wód Jordanu.

Jednakowoż Palestyna, specyalnie rozpatrywana jako przyszła żydowska siedziba narodowa, musi dopomódz obronie własnej, niezależnie od polityki rządowej wobec Jordanu, a podatnik angielski chętnie przyjmie wiadomość o utworzeniu lokalnej siły wojskowej.

Byłoby jednak wielkim błędem użycie tej siły dla motywów ekonomicznych w zastępstwie bardzo czynnej policyi palestyńskiej.

Zangwill o polityce palestyńskiej rządu angielskiego.

Londyn. Izrael Zangwill opublikował w „Times“ następujący list:

„W waszej uwadze, że „należy obecnie silniej niż dotąd, akcentować wolę i politykę rządu angielskiego“, leży klucz obecnego położenia w Palestynie. Jeśli się nie wywrze odpowiedniego wpływu na umysłowość arabską, że zasada „żydowskiej siedziby narodowej“ nie może być zniesiona, to Palestyna stanie się dla Anglii drgim Egiptem, a dawnem Micraim dla nieszczęśliwych Żydów. a to tembardziej że teraźniejszy anglosyoński plan jest tak trudnym do przeprowadzenia ze względów ekonomicznych i politycznych. Każdą piędź ziemi trzeba kupować. Daremnie szukam w historyi przykładu tego rodzaju kolonizacyi. Józef Chamberlain zaproponował syonistom 6 tys. mil. kwadratowyh we wschodniej Afryce, podczas gdy obecny rząd oraz Herbert Samuel odmawiają nawet oddania palestyńskich krajów koronnych.

Przyjaciel mój p. Żabotyński — pisze w dalszym ciągu Zangwill — zaprosił mnie do współpracownictwa w akcyi na rzecz „Keren Hajessod“, lecz jak się jego oficyalny organ uskarża, pozostawia mandat organizacyi sy-

ońskiej wszystkie społeczne i finansowe ciężary regularnego społeczeństwa, odmawia jej jednak praw nadawanych takim społeczeństwom w przeszłości".

Pretensye arabskie.

Londyn. (ŻBK.). Przewodniczący Komitetu mahometańsko-chrześcijańskiego wysłał dnia 12 maja do wszystkich pism londyńskich następujący telegram: „Ludność arabska Palestyny, tak muzułmańska jakoteż chrześcijańska, domaga się od rządu angielskiego ustanowienia rządu parlamentarnego, pochodzącego z wyborów pod protektoratem angielskim, dalej odwołania deklaracyi Balfoura, oraz zakazu imigracyi żydowskiej".

Jedynem pismem, które telegram ten ogłosiło, była oczywiście „Morningpost".

Jerozolima. Pismo arabskie „Karmel", wychodzące w Hajfie ogłosiło dnia 17 maja wstępny artykuł pt. „Bankructwo syonistów". Pismo zarzuca syonistom wprowadzenie do kraju imigrantów bez uprzedniego stworzenia odpowiednich środków dla nich. Imigranci stali się przez to ciężarem dla kraju, przez podniesienie czynszów i ceny środków żywności. Sami nawet imigranci są niezadowoleni. Syoniści — pisze arabskie pismo — będą musieli zmienić swą politykę, oraz stworzyć dostateczne fundusze dla przeprowadzenia pracy imigracyjnej w sposób racyonalny. Jerozolimska cenzura zabroniła tutejszemu dzienników opublikowania hebrajskiego przekładu powyższego artykułu.

Zamknięcie Zjazdu syonistów niemieckich.

Hanower. (Ż. C. P.). Wśród ogromnego entuzyazmu został zjazd syonistów niemieckich zamknięty dnia 16 b. m. w poniedziałek o północy. W rezolucyi politycznej wzywa się Egzekutywę, by chroniła charakter narodowo-polityczny ruchu syońskiego. Zjazd dał wyraz nadziei, że polityka rządu angielskiego nie ulegnie zmianie pod wpływem jakichkolwiek wydarzeń. Uchwalono protest przeciw ekscesom w Jaffie oraz żądano natychmiastowego zniesienia zarządzenia ustanawiającego tymczasowe powstrzymanie imigracyi. „Keren Haessod" ma być uznany jako centralny instytut odbudowy. Zjazd przesłał prof. Weizmannowi życzenia powodzenia w jego akcyi i w przywróceniu jedności w Ameryce. Do zjazdu syonistów amerykańskich, który ma się odbyć dnia 5 czerwca b. r. w Cleveland wystosowali syoniści niemieccy apel, aby w obliczu wypadków w Jaffie rozpoczął żywą akcyę na rzecz Keren Hajessod. Dalsza rezolucya pochwala politykę kompromisów w odniesieniu do „Keren Hajessod", który powinien zjednoczyć wszystkich Żydów. W następnych rezolucyach domaga się zjazd wzmocnienia świadomości syońskiej, intenzywnej pracy chalucowej, jednolitego kierownictwa w propagandzie i prasie. Wybory dały następujący wynik: Prezydentem organizacyi syońskiej w Niemczech został wybrany dr. Feliks Rosenblüth. Ponadto wybrano Egzekutywę, złożoną z 11 członków oraz Komitet Centralny, złożony z 42 członków. Do Szerszego Komitetu Akcyjnego wszechświatowej organizacyi syońskiej wydelegowano pp. Dra Rosenblütha, prof. Henryka Lewego oraz Dra Klee'a.

De Lieme ustąpił z Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Haga. (Tel. wł.). Nehemiasz De Lieme, który niedawno ustąpił z Egzekutywy wszechświatowej Organizacyi syońskiej, złożył również swój urząd gubernatora dyrektora żydowskiego funduszu narodowego, a to ze względu na politykę gruntową Egzekutywy organizacyi syońskiej i dyrektoryum funduszu narodowego. Aż do najbliższego walnego zgromadzenia Ż. F. N. będzie p. De Lieme służył swoją radą głównemu biuru Ż. F. N. w Hadze.

Sprawa rabina Löwa.

Budapeszt. Sąd wyższy w Szegedynie rozpatrywał onegdaj znaną sprawę rabina Löwa, oskarżonego, jak wiadomo, na skutek denuncyacyi o zdradę stanu. Prokuratorya zarzuciła w pierwotnym akcie oskarżenia wybitnemu temu rabinowi, przesiadującemu od miesięcy w więzieniu obrazę naczelnika państwa, zdradę stanu i podburzanie. Na ostatniej rozprawie senat podtrzymał tylko akt oskarżenia co do obrazy naczelnika państwa i uchwalił zastanowić dochodzenie co do innych punktów oraz natychmiastowe wypuszczenie rabina na wolną stopę.

Kruki na żer.

Reklamowany u nas tak gorliwie przez „Głos Narodu", „Dwugroszówkę" i inne „Rzeczypospolite" organ antysemitów angielskich, „Morning Post", cytowany gorliwie jedynie w Polsce, ponawia swoje zaprawione cuchnącym sosem żydożerczym ataki na Lloyda George'a. Oto, jak donosi prywatna dotąd warszawska ajencya telegraficzna „East Express" — która mimo swego bardzo młodocianego wieku nie pierwsze już stawia kroki w żydożerstwie i skrzętnie podchwytuje wszystko, co antysemicką ma zaprawę — omawia „Morning Post" raz jeszcze stanowisko L. George'a. Pismo znajduje, że L. George inspirowany jest przez sfery żydowskie, któremi jest otoczony. Jedynie prasa żydowska podtrzymuje go jednomyślnie. Co się tyczy nowych przyjaźni, zachwalanych przez L. George'a, „Morning Post" zapytuje, czy są to nowe przyjaźnie z Niemcami i Rosyą sowiecką. Oba te kraje w chwili obecnej znajdują się pod kierownictwem żydowskiem. Z tymi to ludami L. George wzywa Anglię do jedności, łamiąc przyjaźń francuską".

Nie dziwią nas owe żydożercze napaści „Morning Post", ani też owa skrzętność, z jaką antysemickie dzienniki polskie przedrukowują wszystkie elukubracye angielskiej „Dwugroszówki". Albowiem pomiędzy antysemityzmem polskim a jego ostoją w Anglii istnieje pewien nawet o rządowym charakterze łącznik polski. Odsłania to ostatnio warszawski „Kuryer Polski", który w nrze z d. 21 b. m. pisze m. in. co następuje: „Nie cieszmy się artykułami „Morning Post", za którą w Anglii nie stoi nikt, której wypierają się z oburzeniem unioniści i która na serio brana jest w Londynie tylko przez — poselstwo polskie".

Nici owej nagonki „Morning Post" nie zbiegają się jednak wyłącznie w redakcyach „Głosu Narodu" i „Dwugroszówki". Omotały one, zresztą bez trudu, i „Rzeczpospolitę" warszawską. W nikczemny sposób spotwarza „Rzeczpospolita" pos. Grünbauma, rzucając nań w artykule p. t. „Polonia delenda est" bezwstydne oszczerstwo, iż przed rokiem wziął udział w rzekomej konferencyi żydowskiej w Londynie, na której powzięto — o zgrozo — 8 uchwał, zmierzających do zniszczenia Polski. „Rzeczpospolita" powtarza ten wyrafinowany wymysł czarnosecinny za „Gazetą Warszawską", a czyni to mimo zaprzeczenia publicznego pos. Grünbauma i mimo, że sprawa przed rokiem jeszcze została przez pos. Grünbauma oddana sądowi. W tej nikczemności prześcignęła „Rzeczpospolita" wszystkich swoich rywalów pogromowych.

Proces strzałkowski.

Warszawa. „Najer Hajnt" donosi: W piątek rozpoczął się w wojskowym sądzie okręgowym proces przeciwko oskarżonym o nieludzkie znęcanie się i mordy, jakie były dokonane na aresztantach w obozie jeńców w Strzałkowie, dokąd byli przesłani podczas pierwszej ofenzywy polskiej w 1919 r. wszyscy Żydzi aresztowani w Wilnie, Mińsku i innych miastach. Na ławie oskarżonych zasiadają: kapitan Wagner, kawaler orderu Virtuti Militari, porucznik Malinowski, kapral Card. Ciekawem jest, iż jako jeden z obrońców figuruje adwokat Hartglas. Prośba pos. Hartglasa o zwolnienie go z tego obowiązku została odrzucona.

Z „Bagateli".

„Złota ciocia", komedya w 3 aktach Pawła Gavaulta, reżyserował Jan Nowacki. Występ p. Czaplińskiej.

„Złota ciocia" jest rozkosznem ukojeniem dla naszych chorych nerwów, smaganych bezlitośnie „bombami", „bajdami" i innymi kryminalno filmowymi dramatami, które sie mnożą jak grzyby po deszczu.

Tołeż gorąco przyklasnąć należy „Bagateli", że nieraz sięga do owych dawniejszych komedyi francuskich, które nieprzerwanie wywołują gamę serdecznego śmiechu.

W „Złotej cioci" jest każdy miły i dobry (nawet Adolf) — „intryga" pełna uroku, przypomina białą chmurę, w której naiwni widzą prognostyk deszczu, a wszyscy inni wiedzą, że to zwiastun pogody. Bo jakże może doznawać krzywdy jakakolwiek osoba, która jest w kontakcie z bogatą, ewangielicznie dobrą ciocią z Honfleur? A wszyscy w komedyi Gavaulta wchodzą w łączność z najpoczciwszą panią Raymond.

Francuzi mają zwyczaj stwarzania typów nawet w najlżejszych komedyach i farsach. Taka pani Bonivard (w „Niespodziankach rozwodowych") skupia w sobie całe piekło wad teściowych, pani z Honfleur jest najlepszą w świecie ciocią itd. Hojnie sypie groszem na awanturki siostrzeńca, żelaznego prawnika, przypominającego pamiętną z występów Frenkla postać Panarda (w sztuce Gavaulta i Charvay'a „Ziuta — moja żona"). Obaj są gromochronami, ściągającymi na siebie najniewinniej w świecie nieprzyjemności z powodu postępków... cudzych.

Adolf porzuca wierną kochankę, by się bogato ożenić, a kłopoty, spowodowane tym krokiem, spadają na głowę Karola. Przepyszne są kawały, gdy Karol przyjmuję z safandulskim stoicyzmem narzuconą rolę męża, Albertyny, albo gdy nadchodzi sfingowana wiadomość o śmierci „Złotej cioci".

Gdyby Gavault widział w tych scenach p. Nowackiego ucałowałby go z radości. Jakiego przepocieszego fujarę zrobił ten znakomity artysta!

Ze wszystkich ambarasów wybawia Karola ciocia, dzięki której może zdobyć rękę kochanej z wzajemności wdówki, której Adolf mimo jej posagu nie kocha, tak, że biedna Albertyna odzyskuje swojego kochanka, ale już w zmienionym charakterze, bo jako męża.

Miłość tryumfuje na całej linii.

Ta bezpretensyonalna komedyjka zawiera kilka ról popisowych, z których każda miała trafnego przedstawiciela.

P. Czaplińska stworzyła tak plastyczną postać idealnej ciotki, że musiała otoczenie zniewolić do szacunku i podziwu. Niezrównaną była w ostatniej scenie drugiego aktu.

P. Bruczowa grała z życiem i temperamentem, wydobywając z swej znakomicie postawionej kreacyi zarówno momenty uczuciowe, jak i napół poważne.

Po mistrzowsku grał świetny reżyser tej sztuki p. Nowacki, który zdołał wszystkie szczegóły sharmonizować w niedoścignioną całość.

Małą rolę wdówki wysuwała p. Kozłowska gra swą na czoło.

Odznaczyli się nadto pp. Modzelewska, Sznage, Poleński i Trzywdar.

Niektórzy artyści nie opanowali na pierwszem przedstawieniu pamięciowo ról. Powinni zawsze pamiętać o mądrych słowach, wypowiedzianych w tej kwestyi przez znamienitego dyrektora Koźmiana w „Rzeczach teatralnych".

Göthe mówił do Unzelmana, że artysta musi choćby 24 godzin na dobę się uczyć, byle kreacyę na pamięć znał.

Artyści z „Bagateli", którzy wysoko dzierżą sztandar sztuki, winni na tę kwestyę czujną zwrócić uwagę.

W. Fallek.

Nasz handel z sowietami.

Z dniem 1. czerwca 1921 r., zostaje na granicy polsko-sowieckiej, wytyczonej w myśl umowy w Rydze, zaprowadzony Zarząd Władzy Cywilnej. Z dniem tym będzie mógł kupiec bez specyalnych przepustek udać się do granicy wschodniej i nawiązać stosunki handlowe z krajem, który obecnie wykazuje kolosalne zapotrzebowanie na wszystko, co do produkcyi i życia jest koniecznem. Jest faktem niezaprzeczonym, że od niejakiego czasu szmugluje się już do Rosyi z Polski towary, ale rzetelne kupiectwo nie ma nic wspólnego z tym procederem, a te drobne ilości nie mogą wpłynąć na zmianę stosunków obecnie w handlu naszym panujących.

Rosyjski rząd ogłosił dla zagranicznego kupiectwa wolność handlową. Umowa taka ogłoszona dla Niemiec wykazuje zupełny brak najprymitywniejszej gwarancyi dla własności prywatnej eksportera, a co ważniejsze, rząd sam chce być wyłącznym nabywcą i czynnikiem rozdziału.

Wyświetlenie więc zagadnienia, czy nasze kupiectwo nawiąże stosunki z sowietami i jak to się stać powinno, jest celem niniejszych kilku wierszy.

Handel z Rosyą prowadzą obecnie już intenzywnie Szwedzi. Okręty stale zawijają do portów rosyjskich i ruch wymienny i wolna sprzedaż są, jak na początek, dość znaczne. Inne narody nie zasypują rynku rosyjskiego. Wprawdzie o wielkich zapasach surowca — o czem tak często się czytało — niema mowy. Rosya jest pasywną na każdem polu, ma jedynie głód towarowy, ale zagranica ma zaufanie, że to olbrzymie imperyum kiedyś zapłaci za te dzisiejsze dostawy. Niemcy przyjęły znaczne zamówienia, Anglia i Ameryka i inne neutralne narody szykują się, by na ten jedynie jeszcze chętnie przyjmujący rynek rzucić gotowe produkta, które zapychają magazyny rodzimego przemysłu i powodują bezrobocie i głód u masy robotniczej.

My, którzy najlepiej znamy te rynki zbytu, przechodzimy sami kryzys zbytu, my czekamy, aż rząd warszawski się zdecyduje wydać jakieś rozporządzenie normujące i zapewni centralizujący handel z Rosyą, że w efekcie wypadnie to tak, jak interesy sławnego w całym świecie „PUZAPU" lub interesy „Banku Kupiectwa Polskiego" nie wątpić.

Świadkowie, którzy niedawno wrócili z Rosyi opowiadają, że wskutek pewnej wolności dla „handlu" ożywił się w całej Rosyi ruch handlowy. Wiemy przecież, że nowocześni mesyasze zabierali kupcom ich zapasy, ukrywali je sami, obecnie ci ekspropryatorzy, którzy chcieli świat uszczęśliwić i uwolnić w Rosyi mużyka od kupca, sami na rynkach i ulicach zrabowane rzeczy sprzedawają, przy kolosalnym popycie. Sklepy są oczywiście dalej zabite i puste. Wolność handlu jest tak wielką, że nie ma oznaczonych godzin dla handlu i handel zamienny odbywa się na zaśmieconych ulicach do późnej nocy.

Polska potrafiłaby najlepiej i to przez długie lata zaspokajać ten głód towarowy i przez to umożliwionoby uruchomienie nieczynnych fabryk, zniknęłoby bezrobocie i zapewne pewne ilości surowców dostałyby się do nas, co uwolniłoby nas od importu surowców tych z zagranicy. Źle jest, że tylko rząd sowiecki chce występować jako kupujący, bo publiczność rosyjska posiada do wymiany prócz surowców, bydło, konie, zboże, cukier, posiada przedmioty wartościowe, a kresy posiadają olbrzymie sumy marek polskich. O ile kupiectwo nasze potrafi znów przezwyciężyć zapory urzędowania warszawskiego i jako pionier pójdzie na Wschód, to mimo całego chaosu, z swoim zmysłem praktycznym wynajdzie drogę do wzajemnej wymiany towarów. Jeśli stanie na przeszkodzie rząd nasz, wyprzedzą nas wówczas inne narody, kapitalistycznie silniejsze, a miejsce zbytu, przygotowane do opanowania rynku wschodniego, stanie się dla nas niedostępne. Rząd szwedzki zna wszelkie wady obecnego ustroju rządu sowdepii, mimoto gwarantuje eksporterom swoim do Rosyi 50 proc. wartości towarów.

Przez tą gwarancyę zachęcił wprost rząd swych producentów do eksportowania na ten tak chwiejny i niepewny rynek, i dla swoich bezrobotnych otworzył znów wrota fabryk, które ponownie rozpoczynają produkcyę. Oczywiście, że tak u nas nasz rząd nie postąpi. Przecież handel, to rzecz zbyteczna, przecież wolny handel to luksus. Rząd nie może pojąć, że każda zapora popiera wyłącznie łapownictwo i drożyznę, że wolny handel wywołać musiałby zniżkę cen, lepszą i intenzywniejszą produkcyę, potanienie wszystkiego i uwolniłby nas od dławiącej drożyzny.

Twierdzą wprawdzie, że się już trudzą w ministerstwie przy ul. Elektroralnej nad przepisami o dopuszczeniu handlu z Rosyą, o ustaleniu relacyi między rublem sowieckim i marką polską, (relacya ma wynosić 10 rubli sow. za jedną markę). Czego praktyczny i wolny kupiec nie załatwi, tego mędrcy ministralni nie wymyślą. Naszem życzeniem jest, by rząd uwolnił nas od zbytniej opieki swojej i umożliwił wymianę surowców za produkcyę naszą. Państwo na tem z pewnością nie straci.

Rafał Pfeffer.

*

Korespondent warszawski „Kuryera Lwowskiego" donosi: „Długa linia graniczna z Rosyą ogromnie ułatwia Polsce możność nawiązania stosunków handlowych z tym krajem. Przeprowadzony szereg poważniejszych transakcyi przyniósł naogół bardzo dodatnie rezultaty. Według informacyi otrzymanych z bardzo kompetentnego źródła Polska pod tym względem jest zupełnie wyjątkowym krajem, który może się poszczycić podobnymi rezultatami. Najbliższe konjunktury na tym terenie zapowiadają się bardzo dobrze. Tak, że jest nadzieja, wpłynienia na uzdrowotnienie szeregu gałęzi, naszego przemysłu na tej drodze".

*

Dyrekcya policyi lwowskiej ogłasza: Wobec zawarcia pokoju z Rosyą i dokonanej wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, kordon Naczelnego Dowództwa, zamykający pogranicze wschodnie 15 klm. na zachód od granicy państwowej został z dniem 2 maja 1921 godz. 24 zniesiony — a równocześnie zostały uchylone wszelkie ograniczenia zarówno ruchu osobowego jak i towarowego, wprowadzone dla tzw. pasu neutralnego. Ruch ten odbywać się tedy może obecnie aż do wschodniej linii granicznej państwowej bez specyalnych przepustek i zezwoleń, jakie były dotąd wymagane w myśl postanowień rozejmowych.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

OŚWIADCZENIE.

Podrabiałem markę ochronną „Amboss" pod którą firma Adolf Freiwillig, fabryka nici we Wiedniu i w Oberlanzensdorf od szeregu lat puszczała w obrót handlowy swoje nici i przezto wyrządziłem tej firmie szkodę. Obecnie czynu tego żałuję i zobowiązuję się w przyszłości ani nie korzystać z podrobionej marki ochronnej „Amboss" ani nie używać w handlu nici podobnej marki, któraby była zdolną wprowadzić w błąd kupujących. Firma Adolf Freiwillig w sposób bardzo lojalny tym razem nie wniosła przeciwko mnie oskarżenia darując mi karę i szkodę i za to jej niniejszem składam podziękowanie.

947 G. Bornstein, Tarnów.

Wilma Goldwender — Herman Feil
Ustrzyki dolne
1076 zaręczeni w maju 1921.

Karolina Reiss, Mielec — Pinkas Spalter, Borowa
1180 zaręczeni w maju 1921.

KRONIKA.

Kraków, 25 maja.

Z WIECU INWALIDÓW.

Niedawno odbyło się pod przewodnictwem Dra Leichtera publiczne zgromadzenie żyd. ofiar wojennych w wielkiej sali Kahału, która była szczelnie wypełniona.

Po przedstawieniu konieczności zasadniczych reform w kwestyi zaopatrzenia ubogich, wśród których większą część stanowią niezdolne do pracy ofiary wojenne, zapowiedział przewodniczący energiczną walkę o poprawę bytu niezdolnych do pracy.

Dla skrytykowania działalności Komitetu Pomocy Żydów Polskich w Krakowie, zabrał głos p. Bachner. Według referenta: 1) miały miejsce nadużycia i nie wytoczono sprawy sądowej, — 2) cała pomoc ofiarom wojennym — nic trwałego nie przyniosła, była pomimo wielkiego i kosztownego aparatu nieudolnie zorganizowaną — a 3) pomoc udzielana była w formie poniżającej godność zniszczonej ofiary wojennej.

Referent wykazał, że miejscowe społeczeństwo żyd. dla ofiar wojny jeszcze zupełnie nic nie zrobiło, że pomoc amerykańska uwolniła je jedynie od ciążących na niem obowiązków.

Należy więc obecnie akcye pomocy społeczeństwa, gminy i państwa skierować na inne tory.

Z kolei zabrali głos pp. Blum i Kenner, którzy domagali się złożenia losu inwalidów, wdów i sierót wojennych i z powodu wypadków wojennych niezdolnych do pracy w ręce klasy robotniczej.

Po wygłoszonych referatach przyjęto następującej treści rezolucyę:

Zgromadzenie żydowskich ofiar wojennych z dnia 26 kwietnia 1921 r., protestuje jaknajenergiczniej przeciwko dzisiejszemu systemowi zaopatrzenia i pomocy ofiarom wojennym i domaga się kategorycznie w ogólności:

1) zasadniczych reform w zakresie zaopatrzenia ofiar wojennych zgodnie z postulatami godności człowieka i obywatela, któremu

społeczeństwo winno wdzięczność i uznanie.

2) w szczególności, domagamy się odnośnie do Komitetu Pomocy Żydów Polskich:

1) zastępstwa w egzekutywie jakoteż we wszystkich sekcyach i instytucyach przez Komitet Pomocy Żydów Polskich utworzonych, aż do likwidacyi tegoż Komitetu,

b) powołania do Pardu zastępców ofiar wojennych, aby ofiary wojenne traktowane były jako podmiot, a nie jako przedmiot całej akcyi,

c) powołania do Zkiwsu ludzi z łona ofiar wojennych, konsumu inwalidów, wdów i sierót, którzyby mogli działalności Zkiwsu nadać odpowiedni kierunek i strzedz interesów najuboższych.

d) Zgromadzenie protestuje przeciw temu, że do akcyi przygotowawczej dla stworzenia banku kooperatyw dla Polski, nie powołano ani jednego przedstawiciela żydowskich ofiar wojennych.

e) Zgłaszamy się jako jedyny uprawniony czynnik społeczny do objęcia całego majątku w razie likwidacyi Komitetu Pomocy Żydów Polskich i oświadczamy, że tego stanowiska bronić będziemy zawsze i nieomieszkamy użyć w tym kierunku interwencyi nawet w Ameryce.

Zapowiadamy energiczną akcyę o dopuszczenie naszych reprezentantów do żydowskiej Rady Gminnej, utworzenia przy Gminie żydowskiej sekretaryatu dla spraw ofiar wojennych etc., według planu, który przedłożymy, dalej zapowiadamy walkę o reformę gospodarki miejskiej i państwowej w celu zniesienia przestarzałego systemu „wsparć dla biednych" i uregulowania kwestyi w duchu nowoczesnym.

— Odbudowa żydowskiej Palestyny. W mieście naszem bawi znany działacz żydowski, jeden z przywódców palestyńskiego ruchu pionierskiego, członek Egzekutywy światowej Organizacyi „Hitachduth Hapoel Hacair-Ceirei Syon", dr. Chaim Tartakower. Wybitny ten znawca stosunków palestyńskich wygłosi dziś w sali „Ezry", Krakowska 41, odczyt p. t.: „Odbudowa żydowskiej Palestyny" (z uwzględnieniem kwestyi arabsko-żydowskiej). Referent m. in. oświetli obecną sytuacyę w Palestynie, wytworzoną ostatnimi wypadkami w Jaffie. Zarówno temat jak i osoba referenta obudziły w kołach żydowskich ogólne zainteresowanie.

— Ograniczenie przywozu fasoli. Na podstawie art. 2 p. 9 zasadniczej ustawy sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 r. w porozumieniu z Ministerstwem Aprowizacyi, Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Przemysłu i Handlu, min. zdrowia publicznego zarządziło, że wszelkie transporty fasoli, sprowadzane do kraju z zagranicy, winny posiadać świadectwo pochodzenia (certyficat d'orygine) fasoli z dokładnem podaniem w tem świadectwie jej gatunku (nazwy botanicznej). Przywóz fasoli z zagranicy bez przewidzianych w par. 1 niniejszego rozporządzenia świadectw jest wzbroniony. Zarówno całkowicie jest wzbroniony przywóz do kraju fasoli pochodzenia amerykańskiego i fasoli gatunku Phaseolus lunatus. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, tj. 12 IV. 1921 r.

— Cena benzyny do prymusów. Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek podwyższenia przez Rząd cen produktów naftowych — wynosi obecnie cena benzyny do prymusów w handlu detalicznym 49.50 Mk za 1 litr.

— Z towarzystwa żyd. szkoły lud. i średniej w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat: Znajomość języka hebrajskiego jest niezbędnym warunkiem do uzyskania przyjęcia uczniów w tejże szkole utrzymywanej przez Tow. żyd. szkoły ludowej i średniej w Krakowie, albowiem obok wiadomości z ogólnych przedmiotów w równej mierze wymagana jest w szkole tej znajomość języka hebrajskiego. Dlatego zwraca się uwagę rodziców, którzy chcą zapisać dzieci do tej szkoły aby, już teraz zajęli się przygotowaniem dzieci z języka hebrajskiego, gdyż dzieci nie wykazujące dostatecznej znajomości wymaganej w danej klasie w tym przedmiocie, nie będą przyjęte pod żadnym warunkiem. Zawiadomienie to ma na celu zapobiedz możliwemu nieporozumieniu i zwrócić uwagę rodziców, że już najwyższy czas, aby za-

pobiedz możliwemu nieporozumieniu i zwrócić uwagę rodziców, że już najwyższy czas, aby za-jęli się przygotowaniem dzieci z tego języka, jeśli chcą starać się o przyjęcie do tej szkoły. 948

— Z Towarzystwa Rygorozantów. W poniedziałek dnia 30 maja br. odbędzie się o godz. 7-mej wieczór w wielkiej sali Kahalu (przy ul. Krakowskiej) Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie z założenia Centrali Żydowskich Instytucyi Samopomocowych Wyższych Uczelni Polskich. 3) Sprawa mężów zaufania, 4) Wnioski i interpelacye. Ze względu na doniosłość spraw upraszamy, by słuchacze Uniwersytetu nie będący członkami zechcieli wziąć również udział w nieniejszem Zgromadzeniu.

— W T-wie Lekarskiem (Radziwiłł. 4) odbędzie się we środę, dnia 25 bm. o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe, na którem prof. dr L. Marchlewski wygłosi odczyt p. t. „Instytut Puławski i jego udział w walce z księgosuszem". W czwartek, dnia 26 bm. Zebranie towarzyskie, na którem prof. dr Stanisław Kot wygłosi odczyt pt. „Narodziny współczesnej moralności". Goście mile widziani.

— Odczyt N. Zuckera o „Dybuku w oryginale i na scenie" odbędzie się dziś we środę o godz. 7 i pół wiecz. w sali Kahalu, Krakowska 41.

— Z teatru „Bagatela" komunikują: Krotochwila Gavaulta „Złota ciocia" z p. Czaplicką powtórzona będzie dzisiaj wieczorem i jutro popołudniu a następnie w piątek i sobotę. Jutro wieczorem zabawi jeszcze wszystkich „Kiki" Picarda.

— Poranek fragmentów operowych i rytmiki Dalcroza urządzony siłami kursu operowego Maryi Kozłowskiej oraz M. Wernickiej odbędzie się w „Bagateli" 5 czerwca. Dochód przeznaczony dla sierót po żołnierzach polskich.

— Ruch tramwajowy w. czwartek. Z powodu uroczystego święta katolickiego, przypadającego w czwartek 26 bm. ruch tramwajowy rozpocznie się dnia tego o godzinie 12 w południe.

— Wyrok w sprawie fałszerzy banknotów. Wczorajszy ósmy i ostatni dzień rozprawy rozpoczął się przemówieniem prokuratora. P. Sozański w całej pełni podtrzymał akt oskarżenia. W dalszym ciągu zabrali kolejno głos obrońcy, których było siedmiu. — Po przerwie obiadowej przewodniczący s. s. o. Jendl w rzeczowem i treściwem resume zebrał wszystkie szczegóły rozprawy, przemawiające za i przeciw oskarżonym. Przemówienie swoje zakończył przewodniczący, stosując do ławy przysięgłych pytania co do winy każdego z oskarżonych — poczem przysięgli udali się na naradę. Po naradzie, która trwała przeszło dwie godziny przewodniczący ławy przysięgłych odczytał werdykt mocą którego oskarżeni: Kotarba, Bromowicz, Prusa, dr Dröhlich i Goldfinger uznani zostali winnymi zbrodni fałszerstwa banknotów, oskarżeni zaś Band i Schenker zostali od zbrodni tej uwolnieni, natomiast uznani winnymi zbrodni oszustwa. — Po ogłoszeniu werdyktu, przemowie prokuratora i obrońców w sprawie wymiaru kary udał się trybunał na naradę, owocem której był wyrok skazujący:

1) Kotarbę na 10 lat ciężkiego więzienia,
2) Bromowicza na 10 lat ciężkiego więzienia,
3) Prusę na 7 lat ciężkiego więzienia i wydalenie z granic państwa polskiego.
4) Dröhlicha na 6 lat ciężkiego więzienia,
5) Goldfingera na 6 lat c. więzienia,
6) Schenkera na półtora roku więzienia i
7) Banda również na półtora roku więzienia.

— „Uczciwi" służący. Aresztowano Józefa Franaszka (lat 16) i Ignacego Dziewińskiego (l. 16), którzy w „Związku ziemian" przy ul. Krupniczej 9, gdzie byli zajęci jako służący, dopuszczali się systematycznych kradzieży towarów bławatnych, łącznej wartości ponad 150 tysięcy. Większą część skradzionych rzeczy sprzedali jednemu z szynkarzy krakowskich.

— Krewki giełdziarz. Onegdaj popołudniu wywołał na „Czarnej giełdzie" wielką awanturę Hersz Rosenfeld (l. 40) z Kolbuszowej, który podczas transakcyi pobił do krwi Szymona Wiernika. Krewkiego giełdziarza aresztowano.

— Konfiskata skradzionej bielizny. Policya skonfiskowała pewną ilość bielizny oznaczonej inicyałami C. S. i F. S., którą Izaak Joskowicz (l. 16) i M. Gotlieb (l. 15) skradli na szkodę nieznanego właściciela. Złodziejaszków aresztowano.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Orlątko".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa: „Idealna żonka".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Środa: „Złota ciocia".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.

Środa: „Dybuk".

Z kraju.

ZJAZD PSYCHIATRÓW W POZNANIU.

Dnia 17 bm. został otwarty w Poznaniu Zjazd psychiatryczny, na który przybyli psychiatrzy ze wszystkich dzielnic Polski w liczbie przeszło 40.

Po otwarciu zjazdu przez dr Skoczyńskiego z Poznania wygłoszono przemówienia powitalne, poczem wybrano prezydyum, w skład którego do prezydyum zjazdu zostali wybrani: dr Radziwiłłowicz, prof. Piltz, prof. Mazurkiewicz i prof. Sieradzki.

Pierwszy dzień Zjazdu poświęcony był niemal całkowicie rozprawom na temat poczytalności. Wygłoszone zostały 4 referaty, oświetlające sprawę z rozmaitych stanowisk. Autorami referatów byli: prof. Piltz, dr. Radziwiłłowicz, prof. Sieradzki i dr Szarf. Dyskusya, w której brało udział około 10 mówców, obracała się głównie około kwestyi, jak należy definiować niepoczytalność i jaką należy stworzyć dla niej formułę prawną: psychiatryczną, psychologiczną, czy też psychiatryczno-psychologiczną. Dużo również rozprawiano na temat poczytalności zmniejszonej, którą to koncepcyę jednomyślnie przyjęto, jak również o poczyalności młodocianych przestępców.

Dla ostatecznego sformułowania wniosków odnośnie do tych kwestyj wybrano komisyę. Wnioski te po zatwierdzeniu przez zjazd będą następnie zakomunikowane w imieniu zjazdu Komisyi kodyfikacyjuej w Warszawie.

Tegoż dnia wieczorem został wygłoszony przez prof. Mazurkiewicza odczyt naukowy o znaczeniu badania zaburzeń cielesnych u chorych psychicznych. Nad odczytem tym wywiązała się ożywiona dyskusya.

Następnego dnia tj. 18 bm. zrana zostały wygłoszone następujące odczyty: prof. Piltz proponował założenie w Polsce instytutów, isniejących na Zachodzie, dr Wizel z Warszawy przedstawił wyniki własnych badań nad psychologią mechanizmu kojarzeniowego, dr Bornsztajn z Warszawy mówił o psychologicznej podstawie klasyfikacyi chorób psychicznych, dr. Borowiecki z Krakowa mówił o dziedzicznem usposobieniu do chorób umysłowych, dr Łapiński z Warszawy o powstawaniu złudzeń.

Po obiedzie tegoż dnia zostały wygłoszone następujące odczyty: dr Skoczyński mówił o zaburzeniach psychicznych przy epidemicznem zapaleniu mózgu, dr Bibrowicz z Poznania o histeryi wojennej, dr Nelken z Warszawy — o psychozach reakcywnych w czasie wojny, dr Sterling — o badaniach psychologicznych w szkołach powszechnych, dr. Handelsman z Warszawy — o psychozach wieku podeszłego. dr Zieliński — o panującej u nas epidemii uprawiania spirytyzmu i okultyzmu.

Trzeci dzień zjazdu był poświęcony wycieczce do Gniezna celem zwiedzenia znajdującego się pod Gnieznem szpitala dla umysłowo chorych „Dziekanki". W sali wykładowej szpitala wygłoszono kilka odczytów: projektowano urządzanie prowincyonalnych zjazdów psychiatrów, dr Radziwiłłowicz wyłożył tezy psychiatryczne do projektu ustawy, regulującej opiekę nad psychicznie chorymi w Polsce, dr Piotrowski — wygłosił odczyt, oparty na praktyce w Dziekance. Po obiedzie zostały odczytane i przyjęte rezolucye zjazdu, poczem Zjazd został zamknięty.

Obszar państwa polskiego. W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporzdzenie min. spraw wewnętrznych, na mocy którego art. 1 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1910 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego otrzymuje następujące brzmienie:

„Aż do ostatecznego ustalenia granic uważa się za obszar Państwa Polskiego w znaczeniu ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. miasto Warszawę, województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie, poznańskie, pomorskie, krakowskie, tarnopolskie, stanisławowskie, wołyńskie, poleskie i nowogródzkie, tudzież te ziemie b. Księstwa Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, które weszły w skład Państwa Polskiego.

Strejk funkcyonaryuszy gminy żydowskiej w Warszawie. Ministeryum pracy zaproponowało gminie pośrednictwo w likwidowaniu strejku funkcyonaryuszy. Gmina przyjęła tę propozycyę pod jednym warunkiem, że ze względu na krytyczne położenie finasowe kasy gminnej ma się likwidacya odbyć nie na rachunek powiększonego budżetu wydatków gminy(!)

Dział gospodarczy.

Powiększenie kapitału akc. Polska Nafta o 200 milionów marek (do 250 milionów mk) zostało zezwolone rozp., ogłoszonem w „Mon. Polskim" z 23 bm.

Stan emisyi biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej dnia 10 maja 1921 r.: Dnia 30 IV br. obeg wynosił Mk 86.755.339.719.—. Od dnia 30 IV do 10 V br. wypuszczono 3.394.959.458.—. Do dnia 10 maja br. puszczono w obieg ogółem Mk 90.150.229.177.—.

Z giełdy.

Kraków, 24 maja.

Tendencya w efektach nieznacznie zniżkowa (Siersza Górnicza, Zieleniewski). Z walut znowu podrożały dolary (o 30 punktów, funty o 200, a korony czechosłowackie o 0,25 punktów).

Giełda krakowska z dnia 24-go maja 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar	żądano	transak.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	525·—	575·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Hipoteczny	675·—	725·—	700·—
Małopolski	750·—	800·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	725·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie V em.	2500·—	2800·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4700·—	4600·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	775·—	830·—	
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	750·—	880·—	760—765
Handl. Spółka akc. „Impeks"	—·—	—·—	
„Polski Glob" Tow. transportowo-handl.	—·—	—·—	
C. Hartwig, Dom ekspед.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	475·—	525·—	
Zieleniewski	5800·—	6260·—	6000—6160
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I em.	—·—	—·—	
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II em.	2000·—	2200·—	
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	4500·—	4800·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-III.	2200·—	2400·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	—·—	—·—	
„Autemotor" fabryka samochodów	1900·—	2100·—	
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7200·—	
Cal. akc. Zakłady Górn. Siersza	4800·—	5200·—	5000·—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	6400·—	6700·—	
Polska nafta I-III em.	1400·—	1600·—	1425—1570
Elektrownia w Sierszy	1500·—	1600·—	1550·—
„Olkoa" T. A.	3600·—	3860·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	900·—	1000·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2600·—	2800·—	
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3600·—	3800·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600·—	3800·—	

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	950·—	970·—	930·—	970·—
Franki francuskie	80·—	84·—	82·—	86·—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	160·—	180·—
Funty szterlingi	3700·—	4000·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	15·50	16·50	15·75	16.75
Korony austryackie	1·55	1·70	1·65	1·80
Korony czesko-słowackie	13·25	14·25	13·75	14·75
Lei rumuńskie	15·—	16·—	16·—	17·—
Liry włoskie	50·—	54·—	52·—	56·—

Kursa dewiz w Zurychu 24 bm. (L) Berlin 9.15 (23 bm. 9.40), Amsterdam 199.50, Nowy Jork 558 (554), Londyn 2219, Paryż 4725, Medyolan 30.20 (30,50), Bruksela 47.25, Praga 8.20 (8.20), Budapeszt 2.55 (2,60), Zagrzeb 455, Bukareszt 9,70 (9.70), Warszawa 0,60 (0.62), Wiedeń 1.37 i pół austr. kor. stempl. 1.03.

Kursa dewiz w Wiedniu 25 b. m. (L.): Amsterdam 20350, Zagrzeb 450, Belgrad 1798, Berlin 940, Bruksela 4822.50, Budapeszt 252, Bukareszt 980, Londyn 2267.50, Medyolan 3095, Nowy Jork 560, Paryż 4810, Praga 847, Sofia 695, Sztokholm 13320, Warszawa 55, Zurych 10200, Madryt 7500. Dolary 563, bułgarskie 685, angielskie 225, francuskie 4790, belgijskie 4800, marka niemiecka —.—, holenderskie 20275, włoskie 3085, polskie 5950, rumuńskie 955, szwajcarskie 1016.25, czeskie 84550.

Przesilenie gabinetowe w nowem stadyum.

Możliwość utworzenia gabinetu koalicyjnego przez p. Witosa

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś w południe odbyła się w prezydyum rady ministrów w obecności premiera Witosa narada przedstawicieli klubów sejmowych pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego. Tematem obrad była obecna sytuacya gabinetu.

Premier Witos oświadczył na wstępie, że obecny stan sprawy górnośląskiej wymaga **wytężonej działalności rządu i sejmu**, poczem stwierdził, że pierwotna podstawa rządu, na którego czele w swoim czasie stanął, przestała istnieć, a w każdym razie została tak dalece nadszarpnięta, że przyjmowanie odpowiedzialności w tym stanie rzeczy wydaje mu się niemożliwem. Wkońcu wyraził premier życzenie, by stronnictwa zajęły się sprawą utworzenia rządu i do piątku określiły swe stanowisko.

Pos. Dubanowicz oświadczył w imieniu N. Z. L., że klub jego, który do niedawna doradzał odroczenie przesilenia aż do załatwienia sprawy górnośląskiej, obecnie uznał, że wzmocnienie rządu jest obecnie nakazem chwili wobec poważnego zwrotu, zaszłego w wielkiej polityce międzynarodowej. **Sprawa Górnego Śląska, sprawa Wilna, nadto trudne zadania wewnętrzne zwłaszcza w zakresie skarbu i wojska, wymagają od nas największego wysiłku, na jaki nas wogóle stać. Trzeba zatem wrócić do podstaw obecnego rządu i stworzyć znowu rząd jedności, rząd porozumienia wszystkich — o ile możności stronnictw, złożonych z najtęższych ludzi.**

Stanowisko N. Z. L. poparli przedstawiciele Zw. Lud. Nar., Ch.-decyi, Kl. Pracy Konst., oraz klubu mieszczańskiego. Przedstawiciele tych klubów wypowiedzieli się za oddaniem inicyatywy utworzenia rządu koalicyjnego klubowi P. S. L. w osobie premiera Witosa.

Pos. Osiecki (P. S. L.) wyraził wątpliwość czy uda się stworzył rząd koalicyjny, gdyż nie które grupy uchylą się zapewne od współpracy. Klub P. S. L. aczkolwiek od pracy się nie uchyli, nie chce wziąść inicyatywy.

Przedstawiciele N. P. R. i „Wyzwolenia" wyłuszczyli swe zastrzeżenia w razie wzięcia udziału w rządzie koalicyjnym, poczem premier Witos wyraził zapatrywanie, że rekonstrukcya obecnego gabinetu jest niewskazana.

Co do gabinetu przyszłego, to **mniejsza o jego charakter, mniejsza o osoby; musi być nadzwyczaj silny i mieć wielkie poparcie.** Premier sądzi, że inicyatywa nie należy do niego.

Wkońcu zgłosił pos. Federowicz następującą rezolucyę: **Zebrani wzywają premiera, aby na podstawie porozumienia ze stronnictwami podjął się utworzenia gabinetu koalicyjnego, względnie gabinetu, opartego na możliwie znacznej większości stronnictw.** Za rezolucyą głosowali przedstawiciele wszystkich stronnictw, z wyjątkiem N. P. R., „Wyzwolenia" i P. P. S., której przedstawiciel przybył na konferencyę bezpośrednio przed głosowaniem nad rezolucyą pos. Federowicza. Wspomniane 3 kluby zastrzegły sobie czas do namysłu. **Przedstawiciela klubu posłów narodowo-żydowskich na konferencyę nie zaproszono.**

Popołudniu odbyło się zebranie klubu poselskiego P. S. L., na którem przyłączając się do opinii większości stronnictw zwrócono się do premiera Witosa z żądaniem, by podjął się **utworzenia gabinetu czysto koalicyjnego. Premier Witos** oświadczył najpierw, że wobec wielkiego przemęczenia nie może podjąć się tej misyi, wobec czego klub rozpatrywał inne kandydatury i zatrzymał się na kandydaturze podsekretarza stanu Dąbskiego. Dopiero po nadejściu kategorycznej odmowy od p. Dąbskiego premier Witos zgodził się **na podjęcie misyi, jednakowoż pod warunkiem, że stronnictwa sejmowe dadzą mu możność utworzenia gabinetu, któryby mógł prowadzić zdecydowaną politykę i nie był zmuszony lawirować, aby mógł się utrzymać.**

Wobec zgody premiera Witosa posłowie **Dębski i Kiernik rozpoczęli nieoficyalne na razie rokowania w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego.** Zachodzi jednak obawa, że utworzenie takiego gabinetu okaże się **niemożliwem, gdyż P. P. S. chce wziąć udział tylko w rządzie robotniczo-włościańskim, „Wyzwolenie" w centrowo-ludowym, a N. P. R. wobec odrębnego stanowiska w sprawie Górnego Śląska uważa wogóle za niemożliwe wstąpienie do rządu koalicyjnego.**

Wobec tego wysnęły się dziś trzy **koncepcye: 1) gabinet centrowo-prawicowy, 2) centrowy,** 3) robotniczo-włościański. Największe z nich szanse ma koncepcya rządu centrowego, gdyż P. S. L. dało do zrozumienia, że udział stronnictwa w rządzie centrowo-prawicowym jest niemożliwym.

Jutro, we środę rano dalszy ciąg narad poszczególnych klubów, popołudniu odbędzie się narada przedstawicieli stronnictw u marszałka Trąmpczyńskiego. Należy przypuszczać, że pertraktacye w każdym razie do piątku będą gotowe.

Oddanie Bytomia powstańcom.

Bytom. PAT. Górnośląska partya ludowa oraz związek Górnoślązaków w łonie rady miejskiej miasta Bytomia, postanowiły wspólny wniosek o **poddanie miasta powstańcom,** a to wskutek ciężkiej sytuacyi aprowizacyjnej, w jakiej znalazło się miasto z powodu oblężenia go przez powstańców. Wniosek stwierdza, że międzysojusznicza komisya zdaje się nie być w możności by ochronić miasto przed wygłodzeniem i dlatego koniecznością jest, aby miasto oddano pod zarząd tej siły, która góruje w obwodzie przemysłowym. Przedewszystkiem chodzi o oddanie dworca kolejowego, aby przywrócić normalny ruch kolejowy i dowóz żywności, oraz o przywrócenie normalnego ruchu pasażerskiego w celu udania się do pracy. Wniosek przewiduje, że o ile potrwa obecny stan rzeczy, to mogą się wytworzyć stosunki bolszewickie oraz anarchistyczne. Aby zapobiedz morderstwom i rabunkom w mieście, jest konieczne **oddanie miasta pod zarząd władz powstańczych.**

Wymysły niemieckie.

Gdańsk. PAT. Cała prasa tutejsza niemiecka zaczyna podawać wiadomości o rzekomem przechodzeniu wojsk polskich na Górnym Śląsku. „Danziger Ztg." donosi dzisiaj o skoncentrowaniu silnych wojsk polskich na granicy Górnego Śląska. Polskie posiłki według tego dziennika przekroczyły granicę.

Bliskie zniesienie sankcyj celnych.

Berlin. PAT. (W. B. K.). Dzienniki tutejsze donoszą ze źródeł angielskich, że zanosi się na zniesienie sankcyi celnych najdalej do 6-go czerwca na obszarach Duisbuga, Ruhrortu i Düsseldorfu.

Odłożenie plebiscytu w Styryi.

L. Wiedeń. (Telefonem). Sejm krajowy w Styryi uchwalił odłożyć plebiscyt w sprawie przyłączenia do Niemiec na miesiąc październik.

Drobne ogłoszenia.

Poszukuje wspólnika fachowca branży tekstylnej z kapitałem, do dawno zaprowadzonego interesu w najruchliwszym punkcie miasta. Warunki według umowy. Wiadomość pod „Dom towarowy“ do Adm. N. Dzien.

Panienki z branży modnej poszukuje Maks Bohrer, Floryańska 27. 1169

Panny intel. do kasy poszukuje się do handlu sukna. Odpowiednia kaucya wymagana. Zgłoszenia do biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Grodzka 13. 637

Buchalterki oraz korespondentki polsko-niemieckiej ze stenografią poszukuje za dobrem wynagrodzeniem Dom Spedycyjny w Krakowie. Pisemne zgłoszenia: Kraków, skrytka 105 pod „Buchalterka“. 940

Inteligentna panna

z ukończoną 4 kl. gimn. i szkołą handlową, władająca językiem polskim i niemieckim z praktyką biurową poszukuje pracy biurowej ewent. przyjmie też posadę w charakterze nauczycielki prywatnej. Łaskawe zgłoszenia pod Mia Malkiszer, Tarnów, Topolowa 2. 944

Poszukuje się

panny piszącej biegle na maszynie ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej. Posada do objęcia od 1 czerwca. Łaskawe zgłoszenia uprasza się skierować pod adres Józef Blatt Gertrudy 7. 1171

Szczotki ryżowe

w wielkim wyborze

po cenach fabrycznych

916 poleca firma

HENRYK PACANOWER

Kraków, ul. Agnieszki 10.

Zamienię

1 pokój z kuchnią za sowitą dopłatą za 2 lub 3 pokoje z kuchnią z komfortem w dzielnicy XXII lub VII, VIII. Zgłoszenia do Adm. N. Dzien. pod B. G. 100. 1178

Dnia 23 bm.

wykradziono mi portfel w tramwaju, zawierający około 700 mk. i dokumenta wojskowe (karta odroczenia z fotografią). Uczciwy znalazca zechce sobie pieniądze zatrzymać, a papiery odesłać na adres mój: B. Seelenfreund, Sucha.

Północne Towarzystwo Transportowe i Ekspedycyjne

Spółka Akcyjna.

CENTRALA W WARSZAWIE, WIDOK 6.

Oddziały i przedstawicielstwa:

Białystok, Częstochowa, Gdańsk, Herby Pol., Iłowo, Łódź, Lwów, Mława, Poznań, Sosnowiec, Śniatyn, Szczakowa, Tczew, Zbąszyń.

Akwizgran, Antwerpia, Bazylea, Berlin, Bogumin, Brema, Bruksela, Bukareszt, Galac, Genewa, Hamburg, Herby Pol., Katowice, Konstantynopol, Londyn, Nowy Jork, Paryż, Praga, Stentsch, Rewel, Tryest, Wiedeń, Wintertur, Zurych.

Oddział w Krakowie
ul. Grodzka 71.

Załatwia ekspedycyę zagraniczną, formalności celne, magazynowanie towarów, asekuracye oraz transporty wewnętrzne.

Północne Towarzystwo posiada we wszystkich krajach Europy rozgałęzioną organizacyę i jest w możności szybko oraz na dogodnych warunkach załatwiać eksport i import wszelkich towarów. 844

KABACKI i ALPERT Warszawa, Nalewki 21.

Tel. 44-70. 776 Tel. 44-70.

Wyrób szelek i podwiązek. — Skład gumy krajowej i zagranicznej oraz towarów trykotowych w wielkim wyborze.

Nadeszły ostatnie nowości paryskie!

FULARY, TRICOTINE JEDWABNE, CREPE DE CHINE, CREPE GEORGETTE jakoteż SUKNIE I SZLAFROKI JEDWABNE, WEŁNIANE, ETAMINOWE oraz

??? WYKWINTNA BIELIZNA. ???

WIELKI WYBÓR! CENY UMIARKOWANE!

SPECYALNY DZIAŁ DODATKÓW MODNIARSKICH. — OSTATNIE NOWOŚCI!

poleca

DOM TOWAROWY BENNO BRETTNER KRAKÓW, RYNEK GŁ. 13.

882 OSTATNIE SPECYALNE PARYSKIE MODELE

KAPELUSZY DAMSKICH

SPRZEDAŻ: F. LIPSCHÜTZ-BRETTNER KRAKÓW, GRODZKA 8, I. p. NA LEWO.



Pot i niemiła Woń

z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im **powszechnie znany**

„SUDORYN“

w pudełkach z sitkiem wyrobu farmac. labor **„Ap. KOWALSKI“ w Warszawie, Miodowa 1.**

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 4012

Wydawnictwo „DUS BICHEL“

W. Metzger: Mezaljans-Zuchende idealen, jednoakt.	Mk. 40·—
N. Mifelew: Jichys, opowieść	„ 20·—
N. Mifelew: Mijalkuti, hebr. czytanki ilustr.	„ 35·—
M. Ehrlich: Cwiszen nacht yn tug, szkice	„ 25·—
M. Gebirtig: „Folkstimlich“, wiersze	„ 15·—
„Hakore hakatan“, hebr. żurnal dla młodzieży, Nr. 1-12, po	„ 15·—

Do nabycia w Księgarniach i pod adresem: S. Moncerer, Kraków XXII. Kalwaryjska 14. Na porto dołączyć 5% od sumy i 3 Mk. (polecone).

IGNACY RIESENFELD i SYN

Rok założenia 1770.

Bielsko Tel. 313. Filia we Wiedniu.

Produkty chemiczne

Kwas mrówkowy, siarczany, solny, sól glauberska, klej kostny, naftalina, chlorbarium :-: :-: i inne. :-: :-:

Składy w Bielsku, Wiedniu i Budapeszcie.

WYDAWNICTWO „TEL-AWIW“ W ŁODZI.

Wyszedł z druku podwójny zeszyt miesięcznika „Tel-Awiw“ w Łodzi (marzec-kwiecień) z następującą treścią:

Z. Bromberg: Koniec legendy; Dr. W. Berkelhammer: Dwa Syonizmy; Dr. Alfred Nossig Odbudowa Palestyny: Apol. Hartglas: Mniejszości narodowe i wyznaniowe w naszej Konstytucyi; Dr. A. Lewin: Kwestya żydowska jako problem emigracyi; Dr. Ch. Kofler: Odrodzenie narodowe i żyd. wychowanie w Golusie; M. Buber: Żydostwo i Żydzi; Z. I. Anocki: Nasza Ziemia; Dr. J. Szweig: Pesach w Palestynie; J. Lewi Państwo żydowskie; L. Himelfarb; Czynne życie syonistyczne: Abr. Ryflin: Szomer i związki akademickie i w. in.

Nakładem wydawnictwa wyszła też broszura Dra Nossiga: „Odbudowa Palestyny“ i widoczki „Tel-Awiw“, Żabotyński. Trumpeldor. Anski.

Wydawnictwo „Tel-Awiw“ nabyć można we Lwowie w księgarni Beth-Izrael, Jagiellońska 1. 6. Adres administracyi: **Łódź, ul. Piotrowska 1. 23.** 810

Spólnika

fachowca poszukuje właściciel lokalu fabrycznego w centrum VIII dzielnicy, składającego się z 4 ubikacyi z elektrycznem urządzeniem. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod D. J. 1175

Bryndzę owczą wysyła w pocztówkach **HOROWITZ, Kraków, Zielona 12.**

MIŁOŚĆ MĘŻA

zdobywa ta oszczędna i praktyczna żona która nie oddaje sztywnej bielizny po za dom, lecz prasuje ją w domu krochmalem błyszczem **„MORAWY“** z białym niedźwiedziem. Sposób użycia na każdej torebce, do którego łatwo się zastosować. Dostać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw. 855

SIENNIKI

papierowe rozmiaru 1×2 mtr. hurtowo 826 **do sprzedania.**

Zgłoszenia przyjmuje: **RUDOLF MOSSE WARSZAWA, ul. Marszałkowska 124.**

„Herkules“

zawiadamiam niniejszem, że sprzedaję mój stary zapas **prawdziwych farb marki „HERKULES“** niżej cen fabrycznych. 815

LIEBER ZWEIG, Kraków, Dietla 93.

Zastępstwo Firmy Ulrich i Seeer w Grotawiu.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

SPÓŁKA Z OGR. POR.

KRAKÓW-ORZESZKOWEJ 7

TELEFON 269

wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące.

ZAMÓWIENIA NA REKLAMY ŚWIETLNE DO KIN

oraz ogłoszenia do wszystkich pism przyjmuje

BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAM

H. FALLEK

KRAKÓW · BOMEROWSKA 11.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.